

ALEKSANDRA SKRABACZ
MONIKA LEWIŃSKA-KRZAK

WPŁYW REWOLUCJI CYFROWEJ
NA ROZWÓJ SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO
ORAZ SPOŁECZNĄ WARTOŚĆ INFORMACJI

IMPACT OF THE DIGITAL REVOLUTION
ON THE DEVELOPMENT OF THE INFORMATION SOCIETY
AND THE SOCIAL VALUE OF INFORMATION

Abstract. The digital technological revolution has connected the world and dramatically changed the life of modern man. It has become a determinant of the development of society, which has progressed from a post-industrial to an information society, characterized by increased activity in the digital world. The aim of this paper is to characterize the impact of the digital revolution on the growth of the information society and to indicate the key features of this process in the context of the changing value of information and the importance of journalism in the social dimension.

The main research problem is: How has the rapid and comprehensive technological advancement influenced the transformation of the post-industrial society into an information society and what consequences these changes have for journalism? We used interdisciplinary research methods. In the theoretical layer, our research was based on the analysis and synthesis of the literature on the subject, as well as induction and deduction, which made it possible to interpret the results of the research logically and draw conclusions. In the empirical layer, we used nationwide and European statistical studies to examine the level of computerization of Polish society in recent years.

Keywords: information society; communication; digital revolution; cyberthreats; social media; disinformation.

Dr hab. ALEKSANDRA SKRABACZ – Wojskowa Akademia Techniczna, Wydział Bezpieczeństwa, Logistyki i Zarządzania; adres do korespondencji: ul. gen. Sylwestra Kaliskiego 2, 00-908 Warszawa; e-mail: aleksandra.skrabacz@wat.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5958-810X>.

Dr MONIKA LEWIŃSKA-KRZAK – Akademia Sztuki Wojennej, Wydział Wojskowy; adres do korespondencji: al. gen. Antoniego Chruściela „Montera” 103, 00-910 Warszawa; e-mail: m.lewinska@akademia.mil.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0925-6865>.

WPROWADZENIE

Cyfrowa rewolucja technologiczna, w czasie której przyszło nam żyć, połączyła świat oraz diametralnie zmieniła życie współczesnego człowieka. Najbardziej pożądanym towarem XXI wieku stała się informacja, do której pozyskiwania, utrwalania, przechowywania i przekazywania używamy coraz szybszych łączy i coraz bardziej angażujących komunikatorów internetowych. Współczesne społeczeństwa rozwiniętych gospodarczo państw nazywane są informacyjnymi między innymi dlatego, że coraz więcej przejawów życia społecznego przeniosło się do wirtualnej przestrzeni, nieograniczonej barierami czasu i miejsca. Sieć internetowa zdominowała funkcjonowanie ludzi w takich obszarach jak komunikowanie się, a sukcesywnie przenika również do pozostałych sfer życia i pracy człowieka.

Stąd też w naukach o społeczeństwie pojawiła się kategoria społeczności światowej, powiązanej ze sobą skomplikowanymi relacjami więzi gospodarczych, biznesowych, kulturowych czy nawet rodzinnych (Wronkowska, Zmierzak, 2005) o wyraźnie widocznych cechach społeczeństwa informacyjnego. Jest ono kolejnym etapem rozwoju społecznego przypadającego na lata 70. XX wieku, a polegającego na przejściu od produkcji, a więc masowego wytwarzania dóbr, do wytwarzania i przekazywania informacji. Społeczeństwo przemysłowe (industrialne) przekształciło się zatem w społeczeństwo poprzemysłowe (postindustrialne), którego cechami najbardziej charakterystycznymi były zatrudnienie w sektorze usług i przejście od masowej produkcji do wytwarzania dóbr dla klienta indywidualnego. Wraz z kolejnymi fazami rewolucji cyfrowej i sukcesywnym wzrostem znaczenia informacji i wiedzy (traktowaniem tych zasobów jako szczególnego dobra materialnego i pozamaterialnego) społeczeństwo poprzemysłowe nabrało cech społeczeństwa informacyjnego, w którym zapotrzebowanie na informację – rozumianą jako *powiadomienie o czymś, zakomunikowanie czegoś, wiadomość, wskazówka, pouczenie* (Słownik Języka Polskiego, 1978) – gwałtownie wzrosło i utrzymuje się na wciąż wysokim poziomie. Słusznie zauważa Waldemar Krztoń: „Człowiek zawsze związany był z informacją. Związek ten wynikał z niezbędności informacji w utrzymaniu egzystencji ludzkiej. To informacja jest jednym z istotnych składników otaczającej rzeczywistości. Cywilizacje rozwinięte wykazują coraz większe zapotrzebowanie na nią. Informacja jest (i będzie) bez wątpienia kluczem do rozwiązania wielu problemów i zagadnień współczesnej cywilizacji. Obecnie informacja (wiedza) stały się źródłem strategii rozwoju społeczeństw i państw” (Krztoń, 2019). Zatem rosnąca ilość informacji oraz wzrost jej dostępności to obecnie

wyraźny trend w procesie rozwoju społecznego. „Tworzą się «społeczeństwa bogate w informacje», których cechy są zasadniczo odmienne od «społeczeństw bogatych w zasoby materialne» i opierających swoją gospodarkę na eksploatacji tych zasobów” (Goban-Klas, Sienkiewicz, 1999).

Powstaje jednak pytanie, czy informacja i wiedza w XXI wieku posiadają tę samą wartość społeczną, jaką posiadały w wieku XX? Idąc dalej, jakie społeczne znaczenie posiada w tym kontekście dziennikarstwo, rozumiane jako działalność profesjonalna, polegająca na zbieraniu, archiwizowaniu, przetwarzaniu i rozpowszechnianiu informacji?

Celem rozważań zawartych w tym artykule jest scharakteryzowanie wpływu rewolucji cyfrowej na rozwój społeczeństwa informacyjnego wraz ze wskazaniem kluczowych cech tego procesu w kontekście wartości informacji i społecznego znaczenia dziennikarstwa. Główne założenie badawcze zostało sformułowane następująco: gwałtowny i wszechstronny rozwój technologiczny, na czele z technologiami cyfrowymi, miał bardzo duży wpływ na przekształcenie się społeczeństwa postindustrialnego w społeczeństwo informacyjne, w którym zdecydowanie największa aktywność społeczna odbywa się w przestrzeni wirtualnej, a najbardziej poszukiwanym towarem jest informacja. Ta zaś zmieniła swój ciężar gatunkowy i wartość społeczną w porównaniu do ery industrialnej i postindustrialnej, a w konsekwencji również dziennikarstwo zyskuje inny ciężar gatunkowy i rolę społeczną.

Podjmując próbę zweryfikowania przyjętego założenia badawczego, wykorzystano interdyscyplinarne metody badawcze, w tym analizę i syntezę w obszarze literatury przedmiotu, pozwalające na usystematyzowanie zagadnień związanych z przedmiotem badań; także indukcję i dedukcję, dzięki którym możliwa była logiczna interpretacja wyników badań i wysunięcie wniosków pozwalających na sformułowanie konkluzji. W warstwie empirycznej wykorzystano ogólnopolskie i europejskie badania statystyczne na temat poziomu informatyzacji polskiego społeczeństwa na przestrzeni ostatnich lat.

1. SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE – ISTOTA, POWSTANIE I CECHY CHARAKTERYSTYCZNE

Pojęcie „społeczeństwo informacyjne” zostało po raz pierwszy użyte już w latach 60. XX wieku w Japonii. Za jego twórcę uważa się socjologa japońskiego Tadao Umesamo, który sformułował je w 1963 r. w jednej ze swoich prac, zaś spopularyzował je inny Japończyk – Kenichi Koyama w latach 70. XX wieku

(Sommer, Sommer, Michno, 2015). Tam też powstał pierwszy „Plan utworzenia społeczeństwa informacyjnego jako cel narodowy na rok 2000”, który zakładał kompleksową informatyzację kraju, mającą prowadzić do rozwoju intelektualnego państwa oraz tworzenia wiedzy. W krótkim czasie idea społeczeństwa informacyjnego rozprzestrzeniła się na cały świat, w czym szczególnie pomocne było powszechne zastosowanie Internetu oraz rozwój usług związanych z przesyłaniem, przetwarzaniem i przechowywaniem informacji.

Na gruncie europejskim koncepcja społeczeństwa informacyjnego pojawiła się w 1978 r., kiedy została omówiona przez Simona Norę i Alaina Minca w raporcie dotyczącym tendencji rozwoju systemów społecznych. Sama Unia Europejska zainteresowała się tym terminem w latach 90. ubiegłego stulecia (Sommer, Sommer, Michno, 2015). Również w Stanach Zjednoczonych w latach 80. XX wieku rozpoczęto prace nad rozwojem nowej koncepcji, która szybko zyskała zwolenników. Wtedy to środowisko ekonomiczne USA zwróciło uwagę na skutki, jakie dla gospodarki amerykańskiej niesie rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Do jej popularności przyczyniła się przede wszystkim książka Fritza Machlupa *The Production and Distribution of Knowledge in the United States* opublikowana w 1962 r. Autor wskazywał na zależności zachodzące między produkcją informacji i rozwojem technologii a wzrostem produktu krajowego. W późniejszych publikacjach wykazał on, że „[...] już w połowie lat 60. XX wieku ponad 50% amerykańskiego PKB było wytwarzanych przez osoby zatrudnione w branży usługowej, zajmującej się wytwarzaniem, dystrybucją i przetwarzaniem informacji” (Doktorowicz, 2005). Prace Machlupa wywarły wpływ na teoretyczne podstawy budowy społeczeństwa informacyjnego w USA. Stały się inspiracją dla prac Marka Porata i Michaela Rubina, Daniela Bella, Petera Druckera czy Manuela Castellsa. Efektem intensywnego rozwoju podstaw teoretycznych społeczeństwa informacyjnego oraz coraz bardziej widocznej rewolucji komunikacyjnej w USA było rozpoczęcie „publicznej dyskusji nad wykorzystaniem najnowszej technologii dla dobra społecznego. Jej moderatorem oraz inicjatorem był rząd Stanów Zjednoczonych, który w latach 70. XX wieku rozpoczął prace legislacyjne i organizacyjne celem upowszechnienia idei społeczeństwa informacyjnego” (Nowina-Konopka, 2006). Warto również dodać, że zgodnie z postanowieniem Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 17 maja został ustanowiony Światowym Dniem Społeczeństwa Informacyjnego.

Społeczeństwo informacyjne cechuje się wysoko rozwiniętym sektorem usług nowoczesnych, takich jak: bankowość, finanse, telekomunikacja, informatyka, badania i rozwój, zarządzanie oraz oparciem gospodarki na wiedzy.

W niektórych krajach w tym sektorze pracuje już ponad 80 proc. zawodowo czynnej ludności, podczas gdy tylko niecałe 20 proc. w sektorach tradycyjnych. Ponadto charakterystyczną cechą nowoczesnego społeczeństwa jest postępujący proces decentralizacji społecznej i wzrost znaczenia społeczności lokalnych, wraz z urozmaiceniem życia społecznego, wysokim poziomem skolaryzacji i alfabetyzmu funkcjonalnego (Sommer, Sommer, Michno, 2015). Warto również dodać, że społeczeństwo informacyjne to „[...] społeczeństwo, które nie tylko posiada rozwinięte środki przetwarzania informacji i komunikowania, lecz przetwarzanie informacji jest podstawą tworzenia dochodu narodowego i dostarcza źródła utrzymania większości społeczeństwa” (Goban-Klas, Sienkiewicz, 1999, s. 154). Wielu autorów badających problematykę społeczeństwa informacyjnego zwraca uwagę, że: „Najistotniejszą cechą nowych technologii, które leżą u podstaw pojawienia się społeczeństwa informacyjnego, jest niewątpliwie ich interaktywność. Najważniejszą rolę wśród mediów interaktywnych pełni dziś Internet. Współczesny człowiek, czy tego chce, czy nie, uzależniony jest od komputerów, co w sposób radykalny i nieodwracalny zmienia nie tylko gospodarkę, ale całe życie człowieka. Ma on możliwość wyboru, albo nauczyć się korzystać z nowych technologii, albo ignorować je i w ten sposób zahamować swój własny rozwój” (Sommer, Sommer, Michno, 2015).

Zatem fundamentem rozwoju społeczeństwa informacyjnego jest postęp technologiczny, a właściwie prawdziwa rewolucja w dziedzinie technologii opartej na informacji, co Marek Kęsy podsumowuje następująco:

Pojęcie „społeczeństwo informacyjne” to swego rodzaju skrót myślowy, stanowiący próbę syntetycznego określenia najważniejszych cech, mechanizmów funkcjonowania i skutków relatywnie nowych zjawisk cywilizacyjnych. Terminu „społeczeństwo informacyjne” używa się do określenia społeczności znajdującej się na odpowiednio wysokim poziomie rozwoju technologicznego, dla której informacja jest najcenniejszym i powszechnie wymienianym dobrem, intensywnie wykorzystywanym w życiu gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym, traktowanym jako szczególny zasób niematerialny, równoważny, a w niektórych przypadkach nawet cenniejszy od dóbr materialnych. To społeczeństwo, które posiada bogate środki komunikacji i przetwarzania informacji, będące podstawą tworzenia większości dochodu narodowego oraz zapewniającego źródło utrzymania większości ludzi. Dla jego uczestników komputer Internet i wszelkie techniki cyfrowe stają się jednym z najważniejszych aspektów życia i pracy (Kęsy, 2011).

2. REWOLUCJA CYFROWA – SKALA I SKUTKI DLA GLOBALNEGO ROZWOJU

Przechodząc do charakterystyki rewolucji cyfrowej najogólniej można przyjąć, że jej istota polega na masowym, sukcesywnym wdrażaniu i rozpowszechnianiu technologii cyfrowych, które realnie zaczęły oddziaływać na funkcjonowanie wielu dziedzin życia społecznego, gospodarczego czy ekonomicznego. Klaus Schwab przywołuje trzy kluczowe argumenty przemawiające za tym, że to całkowicie nowy etap w rozwoju globalnym, a nie jedynie kontynuacja zmian postindustrialnych. Są to: 1) niespotykana dotąd prędkość zmian, 2) ich globalny zasięg i 3) wpływ na gospodarkę oraz każdy aspekt życia społecznego (Schwab, 2015). Za początek ery cyfrowej można uznać lata 80. XX wieku, choć samo pojęcie upowszechniło się w połowie lat 70. ubiegłego wieku (Growiec, 2021, s. 76). Przyjmuje się również, że rewolucja cyfrowa to proces złożony z poszczególnych etapów odkrywania i wdrażania coraz bardziej zaawansowanych technologii (Web 1.0, Web 2.0 itd.) oraz proces, który trwa nadal, a pełna skala konsekwencji nie jest jeszcze znana, bowiem wraz z upływem czasu pojawiają się coraz nowsze kanały i aspekty oddziaływania nowych technologii na niemal wszystkie sfery życia ludzi, społeczeństw, państw i środowisk międzynarodowych. Wielu z tych konsekwencji naukowcy nie są w stanie przewidzieć, a jedynie śledzenie pewnych trendów pozwala określać kierunek i charakter postępujących zmian. Kenneth Baker, podobnie jak przywoływany wyżej Schwab, zwraca uwagę, że dzieje się tak co najmniej z kilku powodów. Po pierwsze, tempo zmian technologicznych jest szybsze niż kiedykolwiek wcześniej. Jeszcze wiek temu wejście nowego wynalazku wymagało kilkunastu lat przygotowań, testów, wdrożeń. Dziś zmiany zachodzą z dnia na dzień, a cykl życia podstawowych urządzeń, którymi człowiek posługuje się na co dzień, znacznie się skrócił, np. dwuletni smartfon, podobnie jak pięcioletnia pralka czy lodówka, są już przestarzałymi urządzeniami, wypieranymi z rynku przez nowocześniejsze modele. Po drugie, mnożą się czynniki rewolucji cyfrowej, od komputerów, przez Internet, smartfony i tablety, Internet rzeczy, po algorytmy sztucznej inteligencji, Big Data, technologie chmurowe, pojazdy bezzałogowe, roboty w przemyśle i w domu. Do tego należy dodać drony, drukarki 3D, nanotechnologie czy wirtualną rzeczywistość. Po trzecie, dostęp do ogromnych baz danych dla milionów osób, które nie muszą pracować w laboratoriach i ośrodkach badawczych, by móc przeprowadzać eksperymenty i innowacje. Wystarczy, że będą potrafili „surfować” w sieci, znajdować i analizować potrzebne dane i informacje. Wzrost liczby

start-upów, czyli młodych, innowacyjnych przedsiębiorstw, których motorem napędowym jest zdolność małych zespołów do opracowywania nowych zastosowań produktów i usług, jest tego najlepszym przykładem (Baker, 2016). Jednym słowem, trwająca rewolucja cyfrowa i nowe paradygmaty technologiczno-społeczno-ekonomiczne wymuszają na społeczeństwach, przedsiębiorstwach, miastach i państwach ciągłe redefiniowanie i unowocześnianie systemów, zdobywanie nowych umiejętności i promowanie innowacyjnych sposobów myślenia (Bojanova, 2014).

3. ROLA INTERNETU W FUNKCJONOWANIU SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Kluczowym produktem, a zarazem fundamentem rewolucji cyfrowej jest Internet, który wraz z rozwojem technologii oraz procesem komputeryzacji niezwykle szybko stał się siecią komputerową o zasięgu globalnym. Szacuje się, że w roku 1995 liczba internautów wynosiła 16 milionów, natomiast badania przeprowadzone zaledwie pięć lat później, w 2000 roku, dowiodły, że podłączonych do Internetu urządzeń, takich jak komputery, telefony, drukarki, faksy itd., było już 500 mln (na Ziemi żyło wówczas około 6 mld ludzi). W roku 2003 liczba połączeń sieciowych przekroczyła 1 miliard, a u schyłku 2008 roku liczba urządzeń przyłączonych do globalnej sieci przekroczył liczbę mieszkańców Ziemi. W 2019 roku liczba osób, która choć raz korzystała z Internetu wynosiła ok. 4,1 miliarda, a obecnie oscyluje w okolicach 4,9 miliarda. Oznacza to, że średnio tylko co trzeci człowiek na świecie nie zetknął się z globalną siecią (Hofmokl, 2003).

Najnowsze, ogólnopolskie badania Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) dotyczące korzystania z sieci internetowej mówią, że niemal trzy czwarte dorosłych osób w naszym kraju loguje się do Internetu przynajmniej raz w tygodniu (73%) (CBOS, 2021). Jeśli uwzględnimy kryterium wieku (od lat najważniejsze w przypadku tego badania), okazuje się, że w grupach wiekowych od 18 do 24 lat, od 25 do 34 lat i od 35 do 44 lat z Internetu korzysta odpowiednio 98%, 96% i 94% ankietowanych. Można zatem stwierdzić, że osoby powyżej 40 roku życia są on-line niemal przez cały czas. Najpopularniejsze w sieci są serwisy społecznościowe oraz komunikatory, przez które są prowadzone czaty bądź rozmowy telefoniczne on-line. CBOS podkreśla, że zaledwie w miesiącu poprzedzającym badanie z serwisów społecznościowych korzystało aż 89% badanych, z rozmów na czacie – 79%, a z połączeń

telefonicznych on-line – 47% ogółu dorosłych. W tym przypadku wyraźnie chętniej z tego typu rozwiązań korzystają kobiety niż mężczyźni (raport wskazuje na ok. 10 punktów procentowych przewagi kobiet przy kryterium płci). W poprzednim roku wprowadzono również pytanie dotyczące wideokonferencji ze względu na pandemię koronawirusa i tutaj również okazało się, że co trzeci internauta brał udział w tego typu spotkaniach. Najczęściej były to osoby wykonujące swoją pracę za pośrednictwem sieci (np. usługi handlowe), kadra zarządzająca i specjaliści (63%), pracownicy administracyjni (38%), a szczególną grupą była młodzież – studenci i uczniowie (aż 72%).

W Polsce od lat wzrasta popularność zakupów internetowych. Z uzyskanych przez CBOS danych wynika, że zakupy on-line wykonało (przynajmniej raz w życiu) już 57% obywateli. Jeszcze wyższy odsetek respondentów obsługuje przez Internet własne konto bankowe (79%) – tutaj również jest wyraźna tendencja wzrostowa, odwrotnie proporcjonalna do wieku (im młodszy badany, tym częściej używa tego typu aplikacji). Interesujące dane dotyczą również dostępnych w sieci usług „treści odpłatnych”. Podczas gdy od co najmniej dekady słyszy się prognozy zamykania kolejnych gazet, dzienników i tygodników papierowych, okazuje się, że sukcesywnie rośnie popularność prenumeraty wydań prasy on-line, czy członkostwa w specjalnych serwisach, oferujących dostęp do konkretnych multimediiów i treści. Odsetek takich użytkowników sieci oscyluje w granicach 20-37% (zależnie od wieku, wykształcenia, dochodów).

Rolę Internetu w życiu społecznym Kęsy podsumowuje następująco: „Żadne narzędzie nie zdominowało dotychczas życia bardziej niż komputer i sieć oraz wszystko, co ma z nimi związek. Cecha interaktywności Internetu zadecydowała o jego sukcesie jako nowej platformy komunikacyjnej. To właśnie komunikacja, a więc nawiązane relacje, jest spoiwem społeczeństwa informacyjnego. Przeobrażeniu uległ, w czym niepoślednią rolę odegrał właśnie Internet, rodzaj płaszczyzny, na gruncie której owa komunikacja ma miejsce” (Kęsy, 2011b). Nie ulega wątpliwości, że masowaularyzacja sieci internetowej zrewolucjonizowała sposób międzyludzkiego komunikowania się, które – używając obrazowego porównania – stanowi krwiobieg tkanki społecznej. Internet stał się w krótkim czasie (a przypomnijmy, że za datę jego powstania przyjmuje się 29 października 1969 r., kiedy to przeprowadzono pierwszą transmisję danych między Uniwersytetem Kalifornijskim w Los Angeles, a ośrodkiem naukowym Stanford Research Institute przez sieć ARPANET) niezastąpionym źródłem wyszukiwania i pozyskiwania informacji, komunikacji między ludźmi za pomocą poczty elektronicznej i portali społecznościowych,

zakupów on-line, edukacji na odległość, korzystania z elektronicznej bankowości, czy wreszcie kontaktów z administracją publiczną.

W ciągu ostatnich dwóch lat proces cyfryzacji gwałtownie przyspieszył ze względu na pandemię koronawirusa i obostrzenia sanitarne, których konsekwencją były masowe kwarantanny, zakazy przemieszczania się oraz nakazy nauki i pracy zdalnej. W miejsce tradycyjnych szkoleń oraz lekcji pojawiły się nowoczesne platformy do e-learningu, a zamiast konferencji i spotkań fizycznych w konkretnym miejscu coraz częściej zwołuje się spotkania wirtualne, dla których miejsce przebywania uczestników nie ma żadnego znaczenia, natomiast zbiórki pomocowe bardzo często przeniosły się do sieci, gdzie w łatwy i bezpieczny sposób można przekazać datki czy darowizny na rzecz wsparcia wybranej inicjatywy bądź akcji. W efekcie nawet te osoby, które dotąd były mocno związane z tradycyjnym wykonywaniem swojej pracy (np. nauczyciele, urzędnicy itd.) zostały niejako zmuszone do wejścia w cyfrowy świat i opanowania przynajmniej w podstawowym zakresie obsługi niektórych systemów elektronicznych. Izolacja społeczna, która sprowadzała się faktycznie do pozostawiania większości osób w swoich domach i mieszkaniach, naturalnie przełożyła się na bardzo duży wzrost wykorzystania nowoczesnych środków łączności. Już w pierwszych pandemicznych analizach medialnych zauważono wydłużenie średniego czasu spędzanego w sieci globalnej, szczególnie podczas korzystania z komunikatorów on-line (Raport MediaCom, 2020). Ponadto zwiększony ruch odnotowały niemal wszystkie aplikacje oferujące usługi związane z dostarczaniem do domu zamówionych produktów (*home delivery*), m.in. posiłków, zakupów spożywczych i farmaceutycznych, zakupy odzieżowe itd. Eksperci podkreślają także, że wzrosła dynamika wykorzystania gier internetowych oraz serwisów wideo, a na znaczeniu zyskały treści influencerskie. Przykładowo, popularna amerykańska platforma filmowa Netflix zanotowała w czasie pandemii rekordowe wyniki: wzrost liczby subskrybentów o 15,77 mln (do 182,86 mln) oraz 5,77 mld dolarów przychodów i 709 mln dolarów zysku netto (Raport Wirtualne Media, 2020). Można zatem stwierdzić, że nowoczesne media i Internet posłużyły społeczeństwu w okresie pandemii koronawirusa jako a) przestrzeń komunikowania się z innymi oraz b) przestrzeń rozrywkowa, czego potwierdzeniem jest wzrost wskaźników wykorzystywania mediów społecznościowych oraz aplikacji internetowych, komunikatorów i wideo-czatów. Stąd też można podsumować, że kryzys pandemiczny istotnie przyspieszył rozwój umiejętności cyfrowych Polaków, szczególnie w tych grupach społecznych, które dotąd opierały się wpływowi nowoczesnych środków łączności.

4. WARTOŚĆ INFORMACJI

– ZJAWISKO DEZINFORMACJI, POST-PRAWDY I BAŃKI FILTRUJĄCEJ

Większość publicystów i naukowców podkreśla zalety i pozytywne aspekty rewolucji cyfrowej oraz rozwoju społeczeństwa informacyjnego, przywołując wskaźniki ekonomiczne i gospodarcze. Również w obszarze socjologicznym podkreślane są atuty szybkiego i w zasadzie nieograniczonego dostępu do wiedzy oraz kontaktów z innymi ludźmi, bez ograniczeń czasu i miejsca. Tymczasem gwałtowny skok technologiczny, oprócz wielu niewątpliwych zalet, posiada też pewne niedoskonałości, a nawet zagrożenia masowe. Na ten aspekt zwracają uwagę Tomasz Goban-Klas i Piotr Sienkiewicz, którzy do szczególnie istotnych zagrożeń zaliczają:

- 1) w obszarze polityki: pokusę totalitaryzmu informacyjnego (państwowego monopolu), podatność na zakłócenia informacyjne, poczucie ograniczonej wolności i prywatności;
- 2) w obszarze życia społecznego: dehumanizację i alienację, zalew niewiarygodnymi informacjami, zmniejszenie prywatności przez zwiększenie i łatwiejszą kontrolę;
- 3) w obszarze gospodarki: możliwość wystąpienia konfliktów na tle automatyzacji i robotyzacji, redukcję zatrudnienia, wzrost wymagań dotyczących obsługi systemów zautomatyzowanych, nadmierną standaryzację wyrobów i usług, możliwość nowych przestępstw;
- 4) w obszarze edukacji i wiedzy: zróżnicowanie dostępu do wiedzy, konieczność kształcenia ustawicznego, kopiowanie prac, załamanie kontroli praw autorskich;
- 5) w obszarze pracy: zwiększenie bezrobocia poprzez automatyzację pewnych stanowisk pracy, zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle i rolnictwie, powiększenie luki pokoleniowej, konieczność częstego przekwalifikowania;
- 6) w obszarze ochrony zdrowia: dehumanizację służby zdrowia, wykorzystanie danych o stanie zdrowia do celów pozamedycznych, nowe choroby cywilizacyjne, zróżnicowanie dostępu do pomocy medycznej (Goban-Klas, Sienkiewicz, 1999).

Andrzej Zybertowicz dodaje, że tempo i szeroki zakres zmian wprowadzanych przez nowe technologie (w tym automatyzację, sztuczną inteligencję, neuronaukę, biotechnologię itd.) jest niepokojące: „[...] ludzkość ufa wynalazkom naukowym bezgranicznie, nie ma planu ich „ingerencji” [choć są one raczej majsterkowaniem w ludzkiej naturze]; [...] kultywując potężny rozwój neuronauki, niezauważalnie wpada w pułapkę oddania kontroli nad sobą wynalazkom [takim jak komputery, systemy, SI], które są absolutnie nieprzewidywalne” (Zybertowicz, 2015). Nawet pobieżna obserwacja zjawisk, z jakimi mamy do czynienia w obszarze życia społecznego, politycznego, gospodarczego czy ekonomicznego potwierdza słuszność tez sformułowanych przez wyżej wymienionych autorów.

W tym kontekście jednym z najpoważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa informacyjnego w wirtualnej rzeczywistości jest zalew niewiarygodnymi informacjami i trudność weryfikacji faktów. Sławomir Zalewski słusznie zwraca uwagę, że „[...] społeczeństwo dość dowolnie posługuje się coraz większymi zasobami informacyjnymi, dodajmy, w dużej mierze poza kontrolą krajowej władzy. Zapewnianie bezpieczeństwa w tych warunkach jest poważnym wyzwaniem dla narodowych rządów. Państwa usiłują «nadążyć» za poszerzającą się sferą aktywności ludzi, obejmując ją coraz rozleglejszą kontrolą” (Zalewski, 2014), a to nie spotyka się z powszechną akceptacją społeczną. Internet, a w szczególności platformy społecznościowe, na których dziennie toczą się tysiące dyskusji, stał się dla jego zwolenników dźwignią demokracji i równości, ponieważ zniósł dotychczasową asymetrię mediów tradycyjnych (według zasady: jeden mówi, reszta słucha). Odtąd każdy użytkownik Internetu może swobodnie wyrażać swoje opinie i sądy, opowiadać historie, przedstawiać swój punkt widzenia, wchodzić w debaty itd. Niestety często odbiorcy nie są w stanie zweryfikować wiarygodności nadawcy i samego przekazu. Nawiasem mówiąc, równie często dyskusja przeradza się w słowną batalię, przekraczającą granice przyjętych norm obyczajowych, a niekiedy nawet granice prawa. Problem zdaje się mniejszy wówczas, gdy nadawcami tzw. *fake newsów*, czyli fałszywych informacji, są osoby przedstawiające swoje osobiste punkty widzenia i opinie, a kwestie dotyczą spraw obiektywnie mało istotnych. Ostatnie lata obfitują jednak w przykłady nieprawdziwych, masowo rozpowszechnianych teorii i wiadomości, które mają ściśle określony cel, obliczony na dużą skalę, np. polityczny czy gospodarczy. Takie działania zostały nazwane **dezinformacją**, czyli formą manipulacji informacyjnej. Należy przyjąć, że dezinformacja, obok *fake newsów* i niektórych zagrożeń hybrydowych, stanowi zbiór tzw. „zaburzeń informacji” (*information disorder*). Autorzy raportu „Europa wobec dezinformacji – budowa odporności systemowej w wybranych krajach” Instytutu Kościuszki podkreślają, że ta (dość skomplikowana nomenklatura) jest wprowadzana przez organy Unii Europejskiej, w ramach prób przeciwdziałania negatywnym zjawiskom informacyjnym:

Określenie „zaburzenia informacji” (ang. *information disorder*) stosowane jest wobec skomplikowanej siatki pojęciowej, która obejmuje popularne terminy takie jak *fake news*, dezinformacja czy też zagrożenia hybrydowe (przynajmniej częściowo). Nie ulega przy tym wątpliwości, że chociaż wspomniane terminy mogą dotyczyć podobnych zjawisk, nie są jednocześnie synonimiczne. *Fake news*, dezinformacja oraz zagrożenia hybrydowe wymykają się próbom ujęcia w ramy niebudzących zastrzeżeń definicji i bywają różnie rozumiane przez stosujące je osoby. [...] Komunikat Komisji do PE i Rady pt. Zwalczanie dezinformacji w Internecie: podejście europejskie wyjaśnia,

że „dezinformację należy rozumieć jako możliwe do zweryfikowania nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje, tworzone, przedstawiane i rozpowszechniane w celu uzyskania korzyści gospodarczych lub zamierzonego wprowadzenia w błąd opinii publicznej, które mogą wyrządzić szkodę publiczną” (Instytut Kościuszki, 2021).

Za konkretnym działaniem dezinformacyjnym często stoją całe zespoły czy organizacje, które wykorzystują nowoczesne technologie do budowania masowego efektu. Najczęściej wykorzystywane są tzw. boty, czyli programy komputerowe wykonujące pewne zadania w zastępstwie człowieka – mówiąc wprost, udają tożsamość prawdziwej osoby w sieci, automatycznie pisząc w jej imieniu komentarz w dyskusji czy pozostawiając emocjonalne reakcje. Aby zdać sobie sprawę ze skuteczności botów w działaniach dezinformacyjnych, można wyobrazić sobie internetową dyskusję np. na temat doboru najlepszego leku w przebiegu przeziębienia u dzieci. Jeśli kilkadziesiąt (bądź kilkaset) botów udających konkretne osoby, poleci lek firmy X, to z pewnością wielu prawdziwych rodziców ten właśnie lek zakupi, ufając poleceniom przeczytanym na danym forum. A jeśli podobne mechanizmy odniesiemy do kwestii bezpieczeństwa państwa? Dezinformacja z łatwością spowoduje polaryzację społeczeństwa, rozbudzi osobiste animozje, wytworzy nieufność do instytucji państwowych, rządu, autorytetów, pomoże zaatakować kluczowe przedsięwzięcia gospodarcze i wiele więcej. Badania różnych ośrodków wskazują, że jesteśmy niezwykle podatni na różnego rodzaju zaburzenia informacyjne. Według badania Fundacji Digital Poland obszary, w których szczególnie łatwo o dezinformację, to klimat i energetyka (52%), zdrowie (44%), polityka (22%) i nowe technologie (17%) (Fundacja Digital Poland, 2022). Warto w tym miejscu zadać sobie pytanie, dlaczego jako przedstawiciele społeczeństwa informacyjnego nie potrafimy odróżnić prawdziwej i fałszywej informacji? Przyczyn jest z pewnością kilka. Podstawowa to brak regulacji prawnych i zabezpieczeń ogólnych, które mogłyby stanowić formalną i mentalną barierę dla tego typu działań. Niestety prawo zazwyczaj nie nadąża za szybkimi zmianami społecznymi i tak dzieje się w przypadku rewolucji cyfrowej. Ponadto człowiek – jako istota biologiczna i ukształtowana w procesie ewolucji – także nie posiada zasobów i umiejętności do przetwarzania i krytycznego oceniania takiego natłoku informacyjnego, z jakim mamy do czynienia przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Przedstawiciele różnych dziedzin nauki alarmują, że współczesny człowiek jest „przebodźcowany” szumem informacyjnym, który dociera do systemu nerwowego niemal wszystkimi zmysłami. Zaburzony rytm dnia i nocy, nieustanne narażenie na światło niebieskie emitowane przez ekrany, niekończący się ciąg wiadomości itd. powodują zaburzenia neurologiczne,

przez co obniża się zdolność do koncentracji, uważności, a w efekcie także do krytycznego myślenia i oceniania rzeczywistości w sposób racjonalny. Ponadto mimo wysokiego poziomu „podłączenia” do sieci, nadal wielu użytkowników nie posiada odpowiednich kompetencji cyfrowych i nie rozumie mechanizmów rządzących choćby marketingiem internetowym.

Kolejnych przyczyn należy upatrywać w innych charakterystycznych zjawiskach społecznych zachodzących w wirtualnym świecie, które niejako wspomagają zaburzenia informacyjne, takich jak *post-prawda* oraz *bańki filtrujące*. Naukowcy określają post-prawdę jako: stroniczą, wybiórczą wersję wydarzeń; opis sytuacji skonstruowany w sposób emocjonalny, „podkoloryzowany”, tak, aby wywołać w odbiorcy określony rodzaj reakcji. Jak podkreśla Justyna Balcewicz, „większe znaczenie ma indywidualna, nacechowana emocjonalnie relacja, niż fakty” (Balcewicz, 2019). O zjawisku tym zaczęto mówić w latach 90. XX wieku, obwiniając media tradycyjne o nieprzestrzeganie zasady obiektywizmu dziennikarskiego na rzecz stroniczego przedstawiania relacji z wydarzeń. Szybko jednak okazało się, że post-prawda dotyczy nie tylko mediów, lecz właściwie każdego „nadawcy” internetowego, a platformy społecznościowe okazały się świetnym fundamentem do tego typu działań. W serwisach takich jak Facebook (obecnie Meta) czy Instagram podstawową dźwignią funkcjonowania członków jest autoprezentacja, posunięta nieraz do granic narcyzmu. Co ciekawe, w odczuciu zarówno nadawców, jak i odbiorców takich komunikatów, nie jest to kłamstwo, ale rodzaj „ulepszonej” prawdy czy „miękkiej” prawdy. „W świecie wirtualnym nie działają hamulce społeczne, takie jak strach przed krytyką grupy znajomych albo rodziny. Dodatkowo szczerłość i prawda przestały być wartościami samymi w sobie. Zdarza się, że osoby, którym udowodniono oszustwo, mimo wszystko odniosły życiowy sukces. [...] świadomość tego, co jest prawdziwe, a co nie, została zaburzona i co więcej – dla społeczeństwa informacyjnego przestała być w pewien sposób istotna” (tamże, 2019).

Z kolei istota bańki filtrującej (bańki informacyjnej) polega na tym, że użytkownicy Internetu otrzymują wiadomości, które ich najbardziej interesują oraz które są zgodne z ich poglądami. Dzieje się tak na podstawie automatycznych algorytmów personalizacji, tj. śledzenia, analizowania i profilowania osobistych preferencji użytkowników sieci przez roboty wyszukiwarek, a następnie „podpowiadania” dalszych artykułów i komunikatów, które są dopasowane pod względem treści do naszych zainteresowań i wcześniejszych wyborów. Według twórcy teorii bańki filtrującej, Eliego Parisera, zjawisko to posiada trzy charakterystyczne cechy: 1) bańka jest indywidualna dla każdego użytkownika

Internetu, a ten pozostaje w niej sam; 2) bańka jest przejrzysta (transparentna), a zatem nie zauważamy jej istnienia; 3) cenzura informacji odbywa się bez naszej wiedzy, a funkcjonowanie w bańce jest narzucone przez automatyczny algorytm (internauta generalnie nie ma na to wpływu) (Szpunar, 2018). Choć z pozoru ten mechanizm może wydawać się udogodnieniem (np. lubię piłkę nożną, zatem dostaję coraz więcej propozycji przeczytania artykułów na ten właśnie temat, a coraz mniej na temat uprawiania roślin doniczkowych), to długofalowo jest on wręcz niebezpieczny, ponieważ zamyka odbiorcę w specyficznym uniwersum informacyjnym (Pariser, 2011). Nietrudno dojść do wniosku, że długotrwałe przebywanie w informacyjnej „bańce filtrującej” prowadzi do błędnego przekonania, że większość ludzi myśli tak jak my i ma podobne przekonania oraz poglądy. Brakuje konfrontacji z innymi punktami widzenia, a to sprzyja radykalizacji opinii i zamykaniu się na inne perspektywy. Takie „cyfrowe getta” – jak zauważa Szpunar – stanowią doskonałą przestrzeń do rozsiewania dezinformacji, teorii spiskowych i fake newsów (Szpunar, 2018). Równie niebezpiecznym zjawiskiem towarzyszącym bańkom informacyjnym są same mechanizmy służące do śledzenia i profilowania użytkowników, a więc algorytmy ingerujące głęboko w prywatność internautów.

Techniki śledzenia i profilowania stają się coraz bardziej inwazyjne, nie oszczędzając żadnej sfery życia prywatnego. Dane dotyczące zdrowia (także intymnego czy psychicznego), sytuacji finansowej, pochodzenia etnicznego, relacji osobistych, nałogów, słabości, marzeń i aspiracji miliardów ludzi są zbierane lub generowane (na zasadzie predykcji) oraz integrowane w sposób, który nie uwzględnia możliwych ryzyk. Korzeniem tego typu danych poza kontrolą ludzi, których one dotyczą, są zainteresowani nie tylko ubezpieczyciele czy potencjalni pracodawcy, ale coraz częściej także partie konkurujące w wyścigach wyborczych (Raport Fundacji Panoptykon, 2019).

O znaczeniu prywatnych danych w sektorze marketingu on-line świadczy wartość finansowa tego właśnie sektora usług. W Polsce jest to kilka miliardów złotych (4,3 mld zł w 2018 roku), natomiast na rynku europejskim jest to kilkadziesiąt miliardów euro (w tym samym roku 48 mld euro).

Czy zatem obecnie społeczna wartość informacji zmieniła się w porównaniu do ery postindustrialnej czy industrialnej? Z pewnością tak. W jaki sposób? Na podstawie obserwacji i dostępnych raportów można stwierdzić, że społeczna wartość informacji jako takiej obniżyła się, ponieważ zdobycie informacji na dany temat nie jest już tak trudne, jak jeszcze trzydzieści czy pięćdziesiąt lat temu. Wręcz przeciwnie – danych jest tak wiele i często są one tak rozbieżne, że w zasadzie trudno określić, która informacja jest prawdziwa, wiarygodna i godna zaufania. To właśnie sedno problemu. A zatem można

postawić tezę, że choć społeczna wartość informacji obniżyła się, to jednocześnie wzrosła społeczna (a w niektórych przypadkach także biznesowa) wartość informacji prawdziwej (zweryfikowanej, wiarygodnej).

Należy przy tym podkreślić, że zmienia się jednocześnie społeczna rola dziennikarstwa jako branży profesjonalnie zajmującej się pozyskiwaniem, przechowywaniem i wykorzystywaniem informacji. Jeszcze do niedawna w większości redakcji mediów tradycyjnych funkcjonowali tzw. *gatekeepers* („strażnicy informacji”), czyli osoby, które weryfikowały prawdziwość danych, ustalały kolejność i moment publikacji konkretnego materiału. Dominacja nowych mediów i ich całkowicie odmienny model zarabiania spowodował, że rzetelne i dokładnie zweryfikowane artykuły, reportaże i programy przegrywają z plotkami, szybkimi „newsami” pozyskiwanymi wprost z mediów społecznościowych. Chodzi zarówno o różnice dotyczące czasu, jaki musi posiadać dziennikarz, aby sprawdzić fakty, jak i samą popularność (czy też „klikalność”) materiału, który jest bardzo emocjonujący, kontrowersyjny, zabawny, oburzający itd. Przykładami mogą być niezwykle liczne internetowe artykuły „o niczym”, które składają się w zasadzie z angażującego, ciekawego tytułu oraz bardzo mało istotnej treści (twórcom chodzi tylko i wyłącznie o kliknięcie w tytuł, co przekłada się na generowanie zarobków dla danego serwisu). Zdecydowanie spadło znaczenie obiektywizmu i etyki dziennikarskiej, a także, jak już wyżej wspomniano, samej prawdy i rzetelności. Wydaje się, że tradycyjna rola strażników informacji przestała być istotna, ponieważ publikowane może być dosłownie wszystko. W przypadku dużych zastrzeżeń najczęściej dane weryfikują sami czytelnicy – internauci, wskazując poprawki w komentarzach. Oczywiście istnieją redakcje, szczególnie duże, które nadal starają się utrzymać wysokie standardy informowania – a to napawa nadzieją na przyszłość. Dla przykładu jednym z pierwszych zjawisk medialnych zaobserwowanych podczas okresu podwyższonego ryzyka epidemicznego w Polsce była zwiększona potrzeba zdobywania informacji na temat szybkości i intensywności rozprzestrzeniania się w naszym kraju SARS-Cov-2. Niemal każda duża stacja telewizyjna i radiowa wprowadziła do swoich ramówek odrębne programy informacyjne dotyczące tego zagadnienia, podając w nich najbardziej pożądane i sprawdzone wiadomości na temat epidemii, jej rozwoju oraz środków zapobiegawczych. Należy zaznaczyć, że emitowanie tego typu specjalistycznych serwisów informacyjnych miało dwa istotne cele. Przede wszystkim było odpowiedzią na naturalne w tej sytuacji zapotrzebowanie informacyjne, ale stanowiło także remedium na tzw. szum informacyjny i zniekształcenia informacyjne, które znacząco się nasiliły, a których skutki mogły wręcz zagrażać bezpieczeństwu publicznemu i zdrowiu ludzi.

WNIOSKI

Rewolucja cyfrowa, trwająca na świecie od około pięćdziesięciu, a w Polsce od około trzydziestu lat, miała i nadal ma bardzo duży wpływ na rozwój społeczeństwa informacyjnego. Fazą poprzedzającą ten etap był wiek społeczeństwa industrialnego oraz postindustrialnego, zatem naturalne wydaje się porównywanie tych stadiów rozwoju socjologicznego w celu uwydatnienia charakterystycznych cech, zalet i wad (zagrożeń) całego procesu przekształceń.

Za najważniejszą cechę procesu powstawania społeczeństwa informacyjnego należy naszym zdaniem uznać niezwykle szybki (wręcz gwałtowny) i wszechstronny rozwój technologiczny, który wywołał liczne konsekwencje społeczne, ekonomiczne i gospodarcze, takie jak np.:

- zniesienie barier pomiędzy twórcami i rynkiem;
- wykorzystanie nowoczesnych technologii, robotów, automatyzacji, sztucznej inteligencji;
- nagłe pojawienie się i wciąż rosnący popyt na urządzenia cyfrowe oraz infrastrukturę sieciową;
- podwyższenie standardów jakości i długości życia;
- połączenie i przenikanie się wielu branż i dziedzin życia, poprzez połączenia sieciowe (np. Internet rzeczy);
- potrzebę, a wręcz konieczność, przekwalifikowania się pracowników wielu sektorów gospodarki;
- imperatyw „uczenia się przez całe życie” (ang. *lifelong learning*) ze względu na wciąż rozwijające się programy, systemy i aplikacje cyfrowe, i wiele innych.

Największe i najistotniejsze zmiany zaszły w zakresie komunikowania się międzyludzkiego. W drugiej dekadzie XXI wieku mamy do czynienia z możliwościami komunikowania się za pomocą nowoczesnych środków technicznych, działających w oparciu o Internet, na niespotykaną dotąd w historii ludzkości skalę, bez ograniczeń czasu i miejsca. Oprócz niewątpliwych zalet komunikacja wirtualna wywołała pewne zjawiska społeczne, które można rozpatrywać w kategorii zagrożeń. Są to w szczególności: szum informacyjny, dezinformacja, post-prawda oraz bańki filtrujące. Ponadto, zmieniła się społeczna wartość informacji oraz dziennikarstwa. Znaczenie informacji jako takiej zmalało, gdyż informacji jest bardzo dużo, wręcz nadmiar i nie ma problemów z dostępnością do wiedzy. Jednocześnie ogromnie wzrosło znaczenie informacji sprawdzonej i wiarygodnej. Podobnie dzieje się w przypadku dziennikarstwa, które naszym zdaniem przechodzi egzystencjalny kryzys. Wartości dotąd kluczowe w tym zawodzie, takie jak etyka, obiektywizm, dążenie do prawdy, przestały mieć znaczenie zarówno dla mocodawców (ponieważ system zarobkowania nie

gratyfikuje tych wartości), jak i dla samych odbiorców (ponieważ prawda stała się „miękką” prawdą, a istotniejsze od niej są emocje). Jest prawdopodobne, że dziennikarstwo starego typu odejdzie w zapomnienie, a wykształci się wkrótce nowa grupa zawodowa, przyjmująca rolę społeczną bezwzględnych „strażników informacji”, której priorytetem będzie weryfikowanie danych, odróżnianie opinii od faktów oraz edukowanie społeczeństwa w tych obszarach.

BIBLIOGRAFIA

- Baker K., (2016), *The digital revolution. The impact of the Fourth Industrial Revolution on employment and education*, https://www.edge.co.uk/documents/192/Digital_Revolution_web_version.pdf [dostęp: 15.02.2022].
- Balcewicz J., (2019), *Spółeczeństwo informacyjne w czasach cyfrowej rewolucji – o zjawisku bańki informacyjnej i jego następstwach*, <https://cyberpolicy.nask.pl/spoleczenstwo-informacyjne-w-czasach-cyfrowej-rewolucji-o-zjawisku-banki-informacyjnej-i-jego-nastepstwach> [dostęp: 22.02.2022].
- Bojanova I., (2014), *The Digital Revolution: What's on the Horizon?*, https://www.researchgate.net/publication/260604267_The_Digital_Revolution_What%27s_on_the_Horizon [dostęp: 15.02.2022].
- Centrum Badania Opinii Społecznej, (2021), *Komunikat dotyczący badania „Korzystanie z Internetu”*, Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Doktorowicz K., (2005), *Europejski model społeczeństwa informacyjnego. Polityczna strategia Unii Europejskiej w kontekście globalnych problemów wieku informacji*, www.si.lodzkie.pl [dostęp: 11.02.2022].
- Fundacja Digital Poland, (2022), *Dezinformacja oczami Polaków*, <https://digitalpoland.prowly.com> [dostęp: 25.03.2022].
- Fundacja Panoptykon, (2019), *Śledzenie i profilowanie w sieci. Jak z klienta stajesz się towarem*, <https://panoptykon.org/biblio/publikacje> [data dodania: 13.04.2019].
- Goban-Klas T., Sienkiewicz P., (1999), *Spółeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków: Wydawnictwo Fundacji Postępu Telekomunikacji.
- Growiec J., (2021), *Rewolucja cyfrowa i jej długofalowe konsekwencje dla gospodarki*, <https://forsal.pl/gospodarka/artykuly/8171047,rewolucja-cyfrowa-i-jej-dlugofalowe-konsekwencje-dla-gospodarki.html> [dostęp: 26.05.2021].
- Hofmoki J., (2003), *Internet jako nowe dobro wspólne*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Instytut Kościuszki, (2021), *Europa wobec dezinformacji – budowa odporności systemowej w wybranych krajach*, https://ik.org.pl/wp-content/uploads/raport_dezinformacja_europa_final.pdf [dostęp: 6.03.2022].
- Kęsy M., (2011), *Spółeczeństwo informacyjne w rozwoju cywilizacyjnym ludzkości*, <http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-602668b9-47cb-4273-a5b3-31aa20a6634f> [dostęp: 21.02.2022].
- Krztoń W., (2015), *XXI Wiek – Wiekiem Spółeczeństwa Informacyjnego*, *Modern Management Review*, 20(3), s. 101-112, <http://bazekon.icm.edu.pl/bazekon/element/bwmeta1.element.ekon-element-000171421810> [dostęp: 9.02.2019].
- Nowina-Konopka M., (2006), *Istota i rozwój społeczeństwa informacyjnego*, [w:] Białobłocki T., Moroz J., Nowina-Konopka M., Zacher L. W. (red.), *Spółeczeństwo informacyjne. Istota, rozwój, wyzwania*, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, s. 26-28.

- Pariser E., (2011), *The Filter Bubble. What the Internet Is Hiding from You*, New York: Penguin Books.
- Raport MediaCom, (2020), *Analiza zmian w zachowaniach konsumentów oraz prognozy dot. ewolucji konsumpcji mediów związku z rozprzestrzenianiem się COVID-19*, <https://marketingprzykawie.pl/espresso/koronawirus-wplywa-branze-reklamowa-raport-mediacomu> [dostęp: 23.02.2022].
- Raport Wirtualne Media, (2020), *Wyniki Netflix w czasie epidemii koronawirusa*, <https://www.wirtualnemedia.pl/artukul/netflix-wyniki-w-czasie-epidemii-koronawirusa-15-8-mln-nowych-subskrybentow-i-709-mln-dol-zysku-niektore-premiery-beda-pozniej> [dostęp: 4.05.2020].
- Schwab K., (2015), *The Fourth Industrial Revolution: What It Means and How to Respond*, Foreign Affairs (data dodania: 12.12.2015), <https://www.foreignaffairs.com/articles/2015-12-12/fourth-industrial-revolution> [dostęp: 12.02.2022].
- Słownik Języka Polskiego*, (1978), t. 1, Warszawa: PWN.
- Sommer H., Sommer H., Michno J., (2015), *Szanse i zagrożenia społeczeństwa informacyjnego – wybrane aspekty*, Kultura – Przemiany – Edukacja, t. 3, s. 80-101. <https://repozytorium.ur.edu.pl/handle/item/1939> [dostęp 21.02.2021]
- Szpunar M., (2018), *Koncepcja bańki filtrującej a hipernacyzm nowych mediów*, Zeszyty Prasoznawcze, 61(2), s. 191-200.
- Wronkowska S., Zmierzak M. (red.), (2005), *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zalewski S., (2014), *Grupy dyspozycyjne w społeczeństwie obywatelskim*, [w:] P. Bogdalski, D. Bukowiecka, R. Częścik, B. Zdrodowski (red.), *Grupy dyspozycyjne społeczeństwa w świetle potrzeb bezpieczeństwa państwa*, t. 1: *Teoretyczne aspekty przygotowania i funkcjonowania grup dyspozycyjnych państwa*, Szczatno: Wyższa Szkoła Policji w Szczatnie, s. 67-85.
- Zybertowicz A., (2015), *Samobójstwo Oświecenia. Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Kraków: Kasper.

WPLYW REWOLUCJI CYFROWEJ NA ROZWÓJ SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO ORAZ SPOŁECZNĄ WARTOŚĆ INFORMACJI

Streszczenie

Cyfrowa rewolucja technologiczna połączyła świat oraz diametralnie zmieniła życie współczesnego człowieka. Stała się ona determinantem rozwoju społeczeństwa, które z postindustrialnego przeobraziło się w społeczeństwo informacyjne, charakteryzujące się zwiększoną aktywnością w świecie cyfrowym. Celem artykułu jest scharakteryzowanie wpływu rewolucji cyfrowej na rozwój społeczeństwa informacyjnego oraz wskazanie kluczowych cech tego procesu w kontekście zmieniającej się wartości informacji oraz znaczenia dziennikarstwa w wymiarze społecznym.

Główny problem badawczy brzmi: W jaki sposób gwałtowny i wszechstronny rozwój technologiczny wpłynął na zmianę społeczeństwa postindustrialnego w społeczeństwo informacyjne i jakie konsekwencje dla dziennikarstwa wynikają z tych zmian? W procesie badawczym wykorzystano interdyscyplinarne metody badawcze. W warstwie teoretycznej bazowano na analizie i syntezie literatury przedmiotu, indukcji i dedukcji, dzięki którym możliwa była logiczna interpretacja wyników badań i sformułowanie konkluzji. W warstwie empirycznej wykorzystano ogólnopolskie i europejskie badania statystyczne na temat poziomu informatyzacji polskiego społeczeństwa na przestrzeni ostatnich lat.

Słowa kluczowe: społeczeństwo informacyjne; komunikacja; rewolucja cyfrowa; cyberzagrożenia; media społecznościowe; dezinformacja.